



Jak uniknąć drogowego chaosu?

2025-02-19

- Na 100 proc. mogę zapewnić, że remonty będą przygotowywane i planowane lepiej niż do tej pory, że będą trwały krócej i że zrobimy wszystko, by nie było opóźnień - mówi Stanisław Kracik, zastępca prezydenta Krakowa. Rozmawiał z nim Tadeusz Mordarski.

Już za moment ruszają kluczowe remonty w centrum Krakowa [więcej pisaliśmy o nich na str. 10-11 - dop. autor]. Media wieszczą drogowy armagedon. Jak te inwestycje wpłyną na codzienne funkcjonowanie mieszkańców?

Stanisław Kracik: Na pewno wpłyną w mniejszym stopniu niż choćby ostatnie remonty ulic Zwirzynieckiej i Kościuszki, bo są dużo lepiej zaplanowane i przygotowane. Największe utrudnienia będą w związku z przebudową mostu Grunwaldzkiego, ale nie mogliśmy z tym już dłużej czekać, bo istniało ryzyko, że nastąpi jakieś tąpnięcie i wtedy byłoby za późno na remont. Zadaliśmy pytanie o możliwość budowy mostu pontonowego. Analiza warunków przedstawionych przez wojsko wymaga oceny co do kosztów i terminu przygotowania pozwolenia na budowę przyczółków i podpór mostu. Aby jak najbardziej usprawnić poruszanie się po mieście i dotrzeć z informacją do mieszkańców, do końca lutego powstanie projekt organizacji ruchu w tamtym rejonie. Tym razem przygotowuje go Miasto, a nie – jak to bywało do tej pory – wykonawca inwestycji, który zazwyczaj ustalał to „pod siebie”. To pozwoli wprowadzić rozwiązania mniej uciążliwe dla mieszkańców, a opracowany przez nas dokument będzie załącznikiem do przetargu, by potencjalni wykonawcy wiedzieli, w jakich warunkach będą prowadzić prace. Zastrzeżemy także, że roboty mają być prowadzone na dwie zmiany, a dodatkowe punkty otrzymają firmy, które będą chciały pracować w nocy, co znacznie skróci czas remontu. Wykonawca musi się też legitymować odpowiednio liczną kadrą pracowniczą, by roboty postępowały sprawnie.

Miasto zdecydowało się na przeprowadzenie kilku zazębających się remontów jednocześnie. Czy ta kumulacja spowodowana jest nagłymi awariami, czy wieloletnimi zaniedbaniami w planowaniu?

Jak Pan wie, najłatwiej jest zrzucić winę na poprzedników. Ale trudno też stwierdzić, że poprzednicy szczególnie dbali np. o torowisko na ul. Franciszkańskiej, gdzie niemal bez przerwy prowadzone są prace doraźne. W wielu miejscach w Krakowie infrastruktura tramwajowa jest w stanie, nazwijmy to, głębokiego zużycia, a doraźne naprawy wiążą się nie tylko z utrudnieniami, ale i sporym ryzykiem wykolejeń. Pewne prace trzeba więc przeprowadzić, są one niezbędne do zapewnienia poprawnego funkcjonowania komunikacji tramwajowej.

Do tej pory mieszkańcy raczej nie przywiązywali się do podawanych przez ZDMK terminów zakończenia prac, bo opóźnienia były na porządku dziennym. Czy Miasto wypracowało już jakieś rozwiązania, by inwestycje drogowe się nie opóźniały?

W procesie planowania bierzemy pod uwagę wszystko, co da się przewidzieć. Co więcej, na przykładzie Starowiśnej mogę powiedzieć, że w przypadku tego remontu zakładamy nawet 30-dniową



rezerwę na ewentualne niesprzyjające warunki pogodowe. Na etapie przygotowywania inwestycji bierzemy pod uwagę wszystkie jej aspekty, bo nie chcemy, by co jakiś czas przypominano sobie, że jeszcze trzeba – jak było w przypadku prac na ul. Kościuszki – a to podłączyć rynny do kanalizacji, a to wyremontować most na Rudawie, a to wyprowadzić magistralę ciepłą w stronę Woli Justowskiej. Niby wszystko to było sensowne, ale należało się do tego przygotować wcześniej. I my się teraz przygotowujemy. Widać to choćby po rozmowach z wykonawcami KST IV, czyli linii tramwajowej do Mistrzejowic, dotyczących terminu „wcięcia się” w ul. Mogilską na skrzyżowaniu z Meissnera. Spowoduje to wstrzymanie ruchu tramwajowego do i z Nowej Huty. Obecnie rozważamy dwie opcje: jedną, by zrobić to w czasie wakacji, i drugą, by zrobić to zimą. Obecnie skłaniamy się ku pierwszej z nich, ale analizujemy wszystkie aspekty, by wybrać najkorzystniejsze rozwiązanie. Miasto dysponuje już tym samym oprogramowaniem, którym posługuje się choćby Politechnika Krakowska i które pozwala na przeprowadzenie analiz natężenia ruchu w obrębie danej inwestycji. Na podstawie tych danych staramy się wybierać takie rozwiązania, by jak najbardziej upłynnić ruch.

Może więc Pan zapewnić mieszkańców, że remonty będą dobrze przygotowane, możliwie najkrótsze i bez opóźnień?

Chciałbym odpowiedzieć trzy razy „tak”; na dwa z tych pytań mogę odpowiedzieć „tak” z pełnym przekonaniem, a na trzecie – niemal na pewno. Na 100 proc. mogę zapewnić, że remonty będą przygotowywane i planowane lepiej niż do tej pory, że będą trwały krócej i że zrobimy wszystko, by nie było opóźnień. Aby tak się stało, na bieżąco będziemy monitorować postęp prac, opierając się na harmonogramie wykonawcy, a prawo do wglądu w poszczególne fazy inwestycji zapiszemy w warunkach przetargu.